

Wstęp

Biologia atrakcyjności człowieka jako przedmiot badań naukowych

Piękno ludzkiego ciała od wieków jest przedmiotem zainteresowania poetów, rzeźbiarzy, malarzy, ale także filozofów, a ostatnio antropologów i psychologów. Przeciętnego czytelnika może jednak nieco zdziwić fakt, że atrakcyjnością człowieka zajmują się obecnie, i to z dużą pasją, również biolodzy, a wśród nich szczególnie ewolucjoniści, etolodzy i ekolodzy behawioralni. Dla wielu humanistów, artystów czy nawet antropologów kulturowych określenie „biologia atrakcyjności” może brzmieć enigmatycznie i wydawać się wewnętrznie sprzeczne. Zgodnie z powszechnie panującymi opiniami, głoszącymi, że o „gustach się nie dyskutuje”, lub że piękno „leży w oku patrzącego”, nie ma uniwersalnych reguł, jeśli chodzi o postrzeganie piękna ludzkiego ciała. Ciągłe jeszcze kształtowanie się kanonów atrakcyjności uważa się za kwestię związaną ze specyfiką kulturową danego społeczeństwa czy trendami mody, a nie za zjawisko, które miałoby jakieś podstawy biologiczne. Gdy jednak podziwiamy imponujący ogon samca pawia, poroże jelenia, oryginalnie umaszczony pysk mandryla, kolorowe upierzenie samca kaczki krzyżówki czy inne zadziwiająco barwne i kształtne, cudowne twory natury, trudno zaprzeczyć, że piękno to nie tylko kwestia „garnituru” kulturowego. Badając reakcje samic pawia i ich decyzje rozrodcze na widok dużego samczego ogona, zbudowanego z wydłużonych piór pokryw nadogonowych, na których widoczne są symetryczne i intensywnie zabarwione oka (koncentryczne kręgi), trudno się oprzeć wrażeniu, że ta cecha jest też cudem piękności dla samicy.

Czy jednak piękno danej cechy i często przemożne wrażenie, jakie robi ona na samcach i samicach danego gatunku, a nawet na osobnikach innych gatunków (ludzi też zachwyca na przykład ornamentacja niektórych ptaków), może być wystarczającym powodem, dla którego dana cecha powstaje? To chyba mało prawdopodobne. Bardziej realny natomiast jest scenariusz zakładający, że musiał istnieć jakiś specyficzny, biologiczny powód zarówno pojawienia się danej cechy, jak i ukształtowania się preferencji estetycznych w stosunku do niej. Akceptując uniwersalne dla świata ożywionego procesy ewolucji i rządzące nimi prawa, wypada zatem zastanowić się, jakie cechy mogą być postrzegane jako bardziej lub mniej atrakcyjne i jakie jest ich znacze-

nie biologiczne również u gatunku *Homo sapiens*. Właśnie te najbardziej frapujące biologów pytania o przyczyny różnych zjawisk dotyczących organizmów żywych dają temu podejściu pewną przewagę nad postępowaniem przedstawicieli innych nauk, którzy często ograniczają się zaledwie do opisu i nierzadko, z biologicznego punktu widzenia, udzielają zbyt powierzchownych, a czasem tylko pozornych odpowiedzi na pytania o genezę obserwowanych zjawisk. Holenderski etolog Niko Tinbergen (1963) zaproponował rozpatrywanie pytania o pochodzenie danej cechy, w tym oczywiście zachowania, niejako w czterech wymiarach (tzw. 4 pytania Tinbergena), a mianowicie: 1) kiedy pojawiła się dana cecha w ewolucji danego gatunku, 2) kiedy i jak w rozwoju osobniczym dana cecha się kształtuje, 3) jakie są fizjologiczne (proksymalne, czyli bezpośrednie) przyczyny danego zachowania oraz 4) jakie były ewolucyjne (ultymatywne, czyli funkcjonalne) przyczyny pojawienia się danej cechy. Ponieważ z biologicznego punktu widzenia i w kontekście analizy atrakcyjności najistotniejsze jest pytanie o **ewolucyjną przyczynę postrzegania jakiejś cechy w aspekcie jej estetyki**, w książce tej najczęściej będziemy się odwoływać właśnie do wyjaśnień ewolucyjnych uwarunkowań postrzegania atrakcyjności różnych cech budowy ludzkiego ciała, ale też takich cech, jak głos i zapach człowieka.

Co to jest jednak atrakcyjność i jak można ją zdefiniować? Oczywiście można odwołać się albo do określeń słownikowych, albo do różnych kanonów definiujących piękno ludzkiego ciała, na przykład poprzez odpowiednie matematycznie ustalone proporcje jego budowy, jak robili to starożytni filozofowie czy rzeźbiarze (np. Poliklet), a później Dürer, bądź też uznać za atrakcyjne to, co za takowe uważają dyktatorzy mody, media, koncerty kosmetyczne czy chirurdzy plastyczni. Samo słowo „atrakcyjny” wywodzi się od łacińskiego *atractio* – „przyciągać”. Określa ono raczej działanie czegoś, co jest atrakcyjne, a nie precyzuje, jakie immanentne cechy musi mieć obiekt, aby mógł „przyciągać”. Nie bez powodu jednak przymiotnik ten oznacza, że obiekt, który jest nim opisany, charakteryzuje się pewną cechą, która działa jako sygnał o względnie dużej sile przyciągania. Zgodnie z ewolucyjnym podejściem natomiast taka „siła przyciągania” powinna mieć określone znaczenie biologiczne.

W książce tej jednak nie będziemy rozpatrywać różnych historycznych koncepcji atrakcyjności ani debatować nad wyższością jednego kanonu piękna nad drugim. Przyjmujemy operacyjną, eksperymentalnie wyznaczoną wykładnię atrakcyjności, w taki sam sposób, jak to zrobiono w większości prac naukowych. Poziom atrakcyjności badanej części ciała, jej kształtu, koloru czy zapachu, będzie określać po prostu ocena tak zwanych obiektywnych sędziów, czyli grupy losowo dobranych osób. Uśrednioną ocenę z reguły kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu sędziów można uważać za wystarczająco miarodajną ocenę atrakcyjności danej osoby czy jednej z jej cech morfologicznych. Ocen dokonuje się zwykle na podstawie bezpośrednich obserwacji, zdjęć lub schematycznych rysunków ludzkich postaci. Taki sposób określania atrakcyjności nie jest może doskonały, ale jest wolny od jakiegoś arbitralnie (czy ideologicznie) ustalonego kanonu piękna i ponieważ taką metodologię przyjmuje się w większości badań, umożliwia porównywanie wyników różnych badań oraz względnych ocen atrakcyjności w obrębie badanej grupy. Niedoskonałość tej metody polega m.in. na tym, że poprzez uśrednienie nie tylko zredukowana jest rola indywidualnych preferencji estetycznych, ale też trudno ocenić, jak bardzo kontrowersyjna czy nietypowa jest uroda danej osoby czy posiadanej

przez nią cechy. Na przykład osoba oceniona przez 10 sędziów skrajnie wysoko, a przez innych 10 skrajnie nisko będzie miała przeciętną ocenę atrakcyjności (pomimo że budzi skrajne reakcje), czyli tak samo jak ktoś, kogo 20 sędziów ocenia zawsze średnio¹.

Rozwój współczesnych badań naukowych nad atrakcyjnością wiąże się przede wszystkim z publikacją Walster i współpracowników (1966), którzy w sposób losowy umawiali kobiety z mężczyznami (studentki i studentów Uniwersytetu w Minnesocie) na „randkę w ciemno”, a następnie oceniali, jakie cechy (np. męskość czy kobiecość, uległość, niezależność, inteligencja, podobieństwo postaw) wpływają na zainteresowanie potencjalnym partnerem czy partnerką. Wbrew oczekiwaniom badaczy, cechą tą okazała się właśnie atrakcyjność fizyczna obojga partnerów. W kontekście wyboru partnera przyćmiła bowiem wiele cech osobowości czy inteligencję badanych. Chociaż poziom atrakcyjności jest pierwszym najważniejszym kryterium nawiązania relacji z nowym partnerem, wydawałoby się, że wcale nie musi gwarantować trwałości związku. Tymczasem późniejsze badania White'a (1980) wykazały, że po około 9 miesiącach „randkowania” pary odpowiednio dobrane pod względem atrakcyjności fizycznej były bardziej zaangażowane w związek. Takie wyniki badań wskazują na ewidentne znaczenie atrakcyjności fizycznej ze względu na dobór partnerów nie tylko w kontekście pierwszego zauroczenia.

Osoby piszące oferty matrymonialne z reguły nie wspominają o mankamentach swojego wyglądu. Jak ważna jest reklama pozytywnych, czyli atrakcyjnych cech, w porównaniu z brakiem reklamy jakichkolwiek cech wyglądu, pokazują dane Lynn i Shurgot (1984). Chociaż reklama atrakcyjności okazała się skuteczna w przypadku obu płci, jednak kobiety zyskiwały na niej wyraźnie więcej niż mężczyźni. W stosunku do tych kobiet, które nie wspominały o swoim wyglądzie w prasowym ogłoszeniu matrymonialnym, te chętniej opisujące swoje ciało dostały średnio dwa razy więcej ofert, czyli odpowiedzi na ogłoszenie (14,15 do 7,34). W przypadku mężczyzn różnica była mniejsza (10,9 do 7,8). Oto ewidentny przykład, jak ważna jest reklama własnej atrakcyjności fizycznej podczas poszukiwania partnera.

Atrakcyjność fizyczna jest jednak ważna nie tylko w kontekście seksualnym. Wskazują na to zarówno badania jej znaczenia pod względem tego, jak traktowane są różniące się atrakcyjnością niemowlęta czy dzieci, jak i wiele badań z ostatnich 40 lat, z których wynika, że wbrew wcześniejszym mniemaniom (znajdującym wyraz w wielu maksymach bagatelizujących znaczenie atrakcyjności fizycznej) odgrywa ona istotną rolę w interakcjach społecznych. Wiele badań wskazuje na przykład na to, że osoby atrakcyjniejsze dostają lepszą pracę, odnoszą większy sukces zawodowy i w konsekwencji mają wyższe zarobki (metaanaliza: Langlois i in. 2000), dostają niższe wyroki sądowe (Mazzella i Feingold 1994), łatwiej im przebrnąć przez kolejne etapy edukacji, mają więcej przyjaciół i częściej udaje im się osiągać założone cele (np. Langlois i in. 2000). Powodzi im się zatem generalnie lepiej niż osobom przeciętnym czy nieatrakcyjnym. Trudno zatem zarzucić tej monografii, że dotyka marginalnego problemu, związanego jedynie z seksualną sferą życia ludzkiego.

¹ Oczywiście różnicę tę da się statystycznie zidentyfikować, porównując wariancje ocen w pierwszym i drugim przypadku.

Nie bez powodu w ostatnich kilkudziesięciu latach znacznie zwiększyło się naukowe zainteresowanie atrakcyjnością człowieka. W powszechnie znanej bazie naukowej WEB of Science (ISI Web of Knowledge), w latach 1965–2007 termin „atrakcyjność fizyczna” (ang. *physical attractiveness*) pojawił się aż w 1599 streszczeniach artykułów (lub w tytułach i słowach kluczowych) opublikowanych w prestiżowych czasopismach naukowych. Pierwszy duży wzrost liczby artykułów o atrakcyjności człowieka wystąpił w połowie lat 70. (po ukazaniu się *Sociobiology: The New Synthesis* (Socjobiologia. Nowa synteza) Edwarda O. Wilsona [1975]), a następny na początku lat 90., po publikacjach Davida Bussa z końca lat 80. i dzięki rozkwitowi stowarzyszenia naukowego Human Behavior & Evolution Society (HBES), skupiającego psychologów ewolucyjnych i ekologów behawioralnych człowieka. Bardzo ważną publikacją, która przyczyniła się do integracji kilku dziedzin nauki (antropologii fizycznej, psychologii, biologii ewolucyjnej) w badaniach nad seksualnością i atrakcyjnością człowieka w ujęciu adaptacjonistycznym, była również książka Donalda Symonsa z 1979 roku *Evolution of Human Sexuality* (Ewolucja ludzkiej seksualności).

Chociaż autorzy poszczególnych rozdziałów tej książki odwołują się czasami do różnych społeczeństw i wskazują zarówno na powszechność różnych preferencji, jak i na specyficzne, często uwarunkowane ekologicznie kanony piękna, należy podkreślić, że większość dotychczas przeprowadzonych badań dotyczy społeczeństw zachodnich. Brak równowagi, jeśli chodzi o ilość danych z różnych kultur, jest niewątpliwie pewną słabością ograniczającą możliwości uogólniania niektórych kanonów estetycznych ludzkiego ciała. Ciągłe jednak przybywa danych z różnych, w tym nawet zbieracko-łowickich społeczeństw, które uzupełniają naszą wiedzę na temat biologii atrakcyjności i które z reguły nie podważają dotychczasowych wyjaśnień preferencji estetycznych związanych z ludzkim ciałem. Biologia atrakcyjności związana jest przede wszystkim z teorią uczciwej sygnalizacji, którą zajmujemy się szerzej w następnym rozdziale. Gdyby to, co postrzegamy jako atrakcyjne w związku z morfologią ciała, nie było cenne dla odbiorcy z punktu widzenia jakiegoś aspektu biologicznego, można by oczekiwać ogromnej zmienności kanonów urody na całym świecie, braku zgodności w ocenie atrakcyjności danego osobnika w obrębie populacji i braku standardów piękna ludzkiego ciała. Moglibyśmy też zapomnieć o wyborach Miss (w tym w szczególności Miss World). Tymczasem wiele badań wskazuje na wysoką zgodność ocen atrakcyjności osobniczej (Feingold 1992, Langlois i in. 2000). Co ciekawe, zgodność ta dotyczy ocen atrakcyjności (np. twarzy) dokonywanych zarówno przez dorosłych, jak i przez dzieci. Co więcej, podobny konsensus w kwestii ocen atrakcyjności twarzy obserwuje się zarówno w obrębie określonej grupy etnicznej, jak i w ocenach międzykulturowych czy międzyetnicznych (Langlois i in. 2000). W tabeli W.1 przedstawione są wybrane wyniki metaanalizy uzyskane przez cytowanych badaczy. Autorzy podają dwie miary jakości efektu, gdzie r „średni” oznacza zgodność ocen atrakcyjności dla konkretnej osoby między dowolnymi oceniającymi, natomiast r „efektywny” to miara jakości efektu dająca informację o tym, jaka jest ogólna zgodność ocen (im większa zgodność, tym r jest bliższy 1,0). Langlois i in. (2000) uważają, że bardziej miarodajnym wskaźnikiem zgodności oceny atrakcyjności jest właśnie „ r ” efektywny. Wyniki te wskazują na dużą zgodność w ocenie atrakcyjności twarzy we wszystkich zbadanych układach. Oznacza to, że atrakcyjność twarzy, zarówno osobników

TABELA W.1. Wyniki metaanalizy dla zgodności ocen atrakcyjności w obrębie określonej kultury oraz w badaniach międzykulturowych (na podstawie Langlois i in. 2000)

Ocena	Liczba badań/liczba osobników	Typ oszacowania	R	95% CI (przedział ufności)
Dorośli w obrębie jednej kultury	67/1684	efektywny	0,90	0,89/0,91
		średni	0,47	0,43/0,51
Dzieci w obrębie jednej kultury	20/1182	efektywny	0,85	0,83/0,86
		średni	0,21	0,16/0,26
Dzieci, badania międzykulturowe	9/12146	efektywny	0,94	0,93/0,95
		średni	0,71	0,70/0,72
Dzieci, badania międzyetniczne	6/659	efektywny	0,88	0,87/0,90
		średni	0,54	0,48/0,59

dorosłych, jak i dzieci, nie jest zależna od jakichś bardzo specyficznych osobistych preferencji, od kultury czy nawet od przynależności etnicznej. Ma zatem charakter uniwersalny, niedający się wyjaśnić lokalnymi kanonami piękna czy narzuconymi, na przykład przez media, trendami mody. Świadczy o tym również fakt, że nawet małe dzieci preferują te same twarze (np. dłużej się w nie wpatrują), które pod względem urody preferowane są też przez dorosłych i to bez względu na to, czy twarze te należą do Europejczyków, Azjatów czy Afrykanów (Langlois i in. 1987, Langlois i in. 1991). Postrzeganie atrakcyjności wydaje się więc w podobnym stopniu uniwersalne, jak uniwersalne są ludzkie uczucia czy emocje (Ekman i Friesen 1969). Gdyby kanony atrakcyjności miały arbitralne, kulturowe podłoże, można by zapytać, dlaczego nie zwraca się uwagi raczej na takie cechy jak łokieć czy łopatka. Z powodów ewolucyjnych preferujemy raczej słodczy niż potrawy o gorzkim smaku i z tych samych powodów zachwycamy się raczej piersiami, pośladkami czy nogami kobiety, a nie jej nadgarstkami czy łokciami.

Powszechność znaczenia atrakcyjności fizycznej dla doboru partnera seksualnego pokazał Buss (1989) w badaniach przeprowadzonych w 37 społeczeństwach (kulturowych). Również Lippa (2007) wykazał, że najbardziej stałą cechą w rankingu najważniejszych cech u potencjalnego partnera w 53 badanych krajach (internetowe badania na próbie około 200 tysięcy osób) była właśnie atrakcyjność fizyczna. Na tej podstawie autor uznał, że o ile czynniki kulturowe czy społeczne mają większy wpływ na znaczenie różnych cech charakteru (np. uczciwość, poczucie humoru, zdolności komunikacji werbalnej etc.) u idealnego partnera, o tyle czynniki biologiczne mają pierwszorzędne znaczenie dla oceny atrakcyjności fizycznej.

Uniwersalny charakter preferencji estetycznych związanych z ludzkim ciałem nie znaczy, że w ocenach atrakcyjności nie istnieje zróżnicowanie międzyosobnicze. Chociaż w wielu przypadkach trudno jest jednoznacznie ustalić, dlaczego dana osoba ma takie a nie inne preferencje, wiele dotychczasowych badań umożliwiło odkrycie pewnych czynników, które wpływają na ocenę atrakcyjności różnych cech fizycznych

u potencjalnego partnera seksualnego. Odkrycie, że preferencje mają charakter warunkowy, jest bardzo ważne, bo pozwala do pewnego stopnia przewidywać często subtelne różnice w postrzeganiu atrakcyjności, nie tylko między różnymi grupami ludzi czy osobnikami z jednego społeczeństwa, ale też zależne od wieku danego osobnika, fazy cyklu menstruacyjnego czy okoliczności.

Czynniki wpływające na postrzeganie atrakcyjności można podzielić najbardziej ogólnie na **środowiskowe** i **osobnicze**. Do czynników środowiskowych należeć będą warunki ekologiczne, w których żyją dane osobniki. Wiąza się one na przykład z dostępnością zasobów pokarmowych (ich miernikiem może być np. status społeczno-ekonomiczny osobnika) czy z ilością pasożytów, na które narażona jest dana populacja. Do czynników środowiskowych zalicza się również pewne aspekty życia społecznego związane z częstością występowania jakiejś cechy uważanej za atrakcyjną w danej grupie. Przykładem może być tzw. „efekt kontrastu” (ang. *contrast effect*) (Kenrick i in. 1993, Kenrick i in. 1994, Gutierrez i in. 1999) oraz „efekt kopiowania” (ang. *copying effect*) preferencji pewnego typu atrakcyjności od innego osobnika (Waynforth 2007). W pierwszym przypadku mamy do czynienia z wpływem oglądania osób o określonej atrakcyjności na to, w jaki sposób oceniamy atrakcyjność własną czy atrakcyjność innej osoby, w tym na przykład swojego obecnego partnera. W drugim natomiast to kwestia tego, w jakim stopniu na atrakcyjność danej osoby wpływa fakt, że podoba się (lub może się podobać) ona innym osobom.

Mimo ogólnej zgodności co do ocen atrakcyjności określonych cech morfologicznych, oczywiście płeć osoby oceniającej w naturalny sposób determinuje specyficzne płciowo różnice preferencji estetycznych w stosunku do ciała ludzkiego. Inne znane już cechy osobnicze, które mogą wpływać na ocenę atrakcyjności innych osób, w tym potencjalnego partnera seksualnego, to:

- a) wiek osoby oceniającej,
- b) różne parametry budowy ciała, jak na przykład wysokość czy masa ciała,
- c) stosowanie terapii lub antykoncepcji hormonalnej,
- d) faza cyklu menstruacyjnego u kobiety i/lub poziom hormonów płciowych,
- e) subiektywna ocena atrakcyjności własnej,
- f) strategia seksualna, którą dany osobnik stosuje (np. częste związki krótkoterminowe lub też związek długoterminowy),
- g) wcześniejsze doświadczenia życiowe (w tym związane z silnymi przeżyciami czy inicjacją seksualną),
- h) pewne warunkowania preferencji we wczesnym dzieciństwie (forma imprintingu),
- i) posiadanie lub nieposiadanie partnera, jak również długość czasu bez kontaktu z płcią przeciwną,
- j) stan odżywienia czy wpływ różnych czynników ekologicznych lub ekonomicznych (dotyczyć może na przykład preferencji co do ilości podskórnej tkanki tłuszczowej u potencjalnego partnera).

Są to zatem, oprócz psychologicznych, czynniki zarówno anatomiczno-fizjologiczne (b–d), behawioralne (f–h), jak i ekologiczne (j). To, w jaki sposób wymienione powyżej czynniki mogą wpływać na postrzeganie atrakcyjności różnych cech fizycznych

u potencjalnego partnera, omówione zostanie w dalszych rozdziałach. Na przykład, hipoteza bezpiecznego środowiska (ang. *The Environmental Security Hypothesis*) zaproponowana przez Pettijohna i Tessera (1999) wydaje się wyjaśniać wpływ czynników ekologicznych (ekonomicznych) na fluktuacje preferencji w stosunku zarówno do pewnych cech twarzy kobiety, jak i wielkości czy kształtu jej ciała. W trudniejszych czy bardziej niepewnych ekonomicznych latach preferowane są twarze kobiet o mniej dziecięcych cechach (mniejsze oczy, duża broda, węższe twarze) niż w latach ekonomicznie bezpiecznych (Pettijohn i Tesser 1999). W latach „chudych” preferowane też są kobiety wyższe, o większej masie ciała i o większym obwodzie w talii, a w latach ekonomicznej prosperity – odwrotnie (Pettijohn i Jungeberg 2004). Chociaż badania te prowadzone były tylko w populacji amerykańskiej na aktorkach (1932–1995) lub dziewczynach z rozkładówek „Playboya” (1960–2000), dobrze pasują do różnic preferencji opisywanych przez ekologów behawioralnych człowieka prowadzących badania w różnych społeczeństwach żyjących w bardzo odmiennych warunkach ekologicznych (zob. rozdz. 4).

Wymienione powyżej czynniki najpewniej nie są jedynymi, które modyfikują ludzkie oceny atrakcyjności fizycznej innych osobników. Z pewnością przyszłe badania ujawnią jeszcze inne uwarunkowania postrzegania atrakcyjności, a w tym również specyficzne geny determinujące do pewnego stopnia osobnicze preferencje estetyczne. Warto jednak podkreślić, że niestety w literaturze psychologicznej nadal rzadko uwzględnia się ekologiczne aspekty ludzkich preferencji i strategii zachowań. Tymczasem biologowie marzyliby się, aby teoretyczną platformą do badania strategii ludzkich zachowań i preferencji estetycznych stało się podejście ewolucyjne. Niewątpliwie w badaniach nad podłożem ludzkich zachowań i preferencji podejście takie pomogłoby zintegrować takie nauki jak antropologia, biologia reprodukcyjna człowieka, psychologia, etnografia czy socjologia. Wydaje się, że dyscyplinami, które najlepiej odzwierciedlają te oczekiwania, są psychologia ewolucyjna i ekologia behawioralna człowieka.

Monografia ta dotyczy postrzegania atrakcyjności osobnika (morfologii, głosu czy zapachu) tylko w kontekście relacji heteroseksualnych. Co więcej, zagadnienia poruszane w tym opracowaniu dotyczą elementów ludzkiego ciała będących w trakcie badania w stanie statycznym. Poza elementami motoryki dziecięcej i głosu, którego analiza ma inny charakter niż badania morfologii, rzadko będzie poruszany problem atrakcyjności w odniesieniu do dynamicznych zmian ciała, na przykład związanych z mimiką twarzy, sposobem poruszania się czy typem uśmiechu. Aspekty te dopiero zaczyna się badać dokładnie. Pozwalają na to, opracowane stosunkowo niedawno, techniki filmowej symulacji wykorzystujące metody schematyzacji budowy ciała ludzkiego za pomocą punktów świetlnych i odpowiednich programów komputerowych (np. badania Browna i in. 2005 nad atrakcyjnością sposobu poruszania się w trakcie indywidualnego tańca). Również prace na temat postrzegania atrakcyjności twarzy w zależności od dynamiki jej mimiki są ciągle na wstępnym etapie (np. Morrison i in. 2007).

Niewątpliwie atrakcyjność różnych cech morfologicznych, zapachowych czy wokalnych prezentowanych w tej monografii ma też związek z genami i wysokim współczynnikiem dziedziczalności. Gdyby tak nie było, wiele koncepcji prezentowanych

w tej książce, na przykład hipoteza „ewolucji ucieczkowej” (ang. *runaway hypothesis*) Fishera (1930), czy akcentująca najistotniejszy aspekt tej hipotezy i bardzo obrazowo nazwana hipoteza „seksownego syna” zaproponowana przez Weatherheada i Robertsona (1979) lub hipoteza „dobrych genów” (zob. rozdz. 1), nie miałyby sensu, a analiza biologicznego znaczenia atrakcyjności byłaby dużo uboższa, jeśli w ogóle możliwa. Jednak z drobnymi wyjątkami (należą do nich badania nad genami odpowiedzialnymi za białka zgodności tkankowej, czyli MHC), szczegółowe genetyczne aspekty atrakcyjności i współczynników odziedziczalności różnych cech stanowiących biologiczne sygnały, którym przypisuje się określone wartości estetyczne, nie będą w tej książce omawiane. Nie będą również poruszane zagadnienia związane z wieloma czynnikami środowiskowymi, które mogą w zasadniczy sposób wpłynąć na atrakcyjność danego osobnika, jak na przykład czynniki prenatalne (spożywanie alkoholu przez matkę w ciąży może drastycznie wpływać na wygląd i tym samym atrakcyjność dziecka), pasożyty czy też czynniki paragenetyczne. Nie będziemy też zajmować się kwestią różnych deformacji twarzy i innych części ciała, które niewątpliwie silnie wpływają na oceny atrakcyjności dotkniętych nimi osób.

Zakres tematyczny niniejszej książki nie obejmuje również badań dotyczących bezpośredniej korelacji atrakcyjności i różnych cech behawioralnych związanych na przykład z osobowością, inteligencją czy posiadanymi zasobami materialnymi. Opis roli, jaką odgrywają one w kształtowaniu się preferencji estetycznych, będzie jednak pojawiał się w tym opracowaniu przy okazji rozważania konkretnych hipotez, w których postuluje się związek wspomnianych cech z markerami atrakcyjności fizycznej. Jak już wspomniano, atrakcyjność fizyczna ma również ogromne znaczenie w pozaseksualnych relacjach społecznych, na których często skupiają się psychologowie społeczni. W tej książce, kładącej nacisk na biologiczny wymiar atrakcyjności, zagadnienia te będą poruszane stosunkowo rzadko. Nie będzie również mowy o zawiłych mechanizmach neurobiologicznych czy też neuropsychologicznych aspektach percepcji i związanych z nimi próbach ustalenia, z czego wynikają i jak, na poziomie neuronów, kształtują się procesy postrzegania atrakcyjności poszczególnych cech czy osób. W ograniczonym stopniu zostanie także poruszone zagadnienie samoatrakcyjności, które ma również ogromny wpływ na zachowania osobnika czy jego relacje społeczne i może być związane z różnymi zaburzeniami (dysmorfiami), mogącymi prowadzić do tak poważnych problemów natury medycznej, jak bulimia czy anoreksja.

Poza rozdziałem dotyczącym atrakcyjności niemowląt, która nie wiąże się z dobozem płciowym, wszystkie pozostałe odnoszą się do atrakcyjności seksualnej silnie związanej z wyborem partnera i reprodukcją. Z wyjątkiem wstępu, zakończenia i rozdziału 1, pozostałe rozdziały mają dosyć podobną strukturę. Po wprowadzeniu i ewentualnie zdefiniowaniu najważniejszych pojęć czy zagadnień, które będą w rozdziale poruszane, omówiona jest metodologia badań oceny atrakcyjności danej cechy, a następnie przedstawione są wyniki badań nad atrakcyjnością określonych wartości danej cechy (np. wysokości ciała, symetrii twarzy czy koloru skóry). Kolejnym, być może najważniejszym i najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem poruszonym w tej monografii, są biologiczne przyczyny określonych preferencji estetycznych, czyli sygnalizacyjne znaczenie atrakcyjności danej cechy. Następnie omawiane są różne czynniki, które mogą wpływać na zróżnicowanie ocen atrakcyjności. Dotyczy to tak

zwanych warunkowych preferencji, które związane są z międzyosobniczymi różnicami oceny stopnia atrakcyjności określonych fizycznych cech człowieka.

Pomimo że metodyka badań atrakcyjności różnych cech jest dosyć podobna, opisywana jest jednak w każdym rozdziale. Wynika to nie tylko z pewnych subtelnych różnic między niektórymi metodami, ale głównie z intencji, aby każdy rozdział tej monografii mógł stanowić odrębną, niezależną od innych całość, w której poruszany jest specyficzny aspekt atrakcyjności. Chciałbym zwrócić uwagę, że bardzo ważny dla zrozumienia biologicznego znaczenia atrakcyjności jest rozdział 1. Przedstawiono w nim teoretyczne, ewolucyjne podłoże zagadnień rozpatrywanych we wszystkich następnych rozdziałach oraz opisano najważniejsze biologiczne koncepcje i hipotezy dotyczące doboru płciowego.

Długość poszczególnych rozdziałów odzwierciedla do pewnego stopnia intensywność badań nad poszczególnymi aspektami atrakcyjności człowieka. Najbardziej chyba eksplorowanymi zagadnieniami są atrakcyjność względnej masy, kształtu i wysokości ciała oraz atrakcyjność twarzy. Zasadniczo mniej badań dotyczy atrakcyjności dzieci, rzadsze też, bo trudniejsze metodologicznie, są badania nad atrakcyjnością zapachu czy głosu człowieka. Niestety ograniczona objętość tej monografii nie pozwoliła autorom na wyczerpujące przedstawienie poszczególnych zagadnień. Każdy bowiem rozdział poświęcony określonym cechom fizycznym człowieka w aspekcie atrakcyjności i jej znaczenia mógłby właściwie stanowić odrębną monografię.

Książka ta dotyczy zatem znaczenia cech człowieka, które są istotne w ocenie jego atrakcyjności i które są konkretnymi sygnałami biologicznymi, wobec czego mogą być rozpatrywane w kontekście biologii ewolucyjnej. Wszystkie jej rozdziały łączy wspólna myśl: atrakcyjność to nie jedynie „okładka” (po której nie należy oceniać „książki”). To coś znacznie ważniejszego i mam nadzieję, że zarówno wyniki badań naukowych, jak i oparte na teoriach biologicznych argumenty przekonają o tym większość czytelników.